GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 25. — W Srodę dnia 29. Marca 1826.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tuteyszych czytelników wynosi:

za polską gazetę . . 1 Tal. 18¾ śgr.
za niemiecką . . . 1 — 7½ —

dla zamieyscowych czytelników:

za polską . . 2 Tal.
za niemiecką . 1 — 18 śgr. 9 fen.

Zamieyscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę gazety na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéy Monarchii.

Na exemplarz gazety na kancellaryinym papierze podwyższa się cena każdéy gazety o 15 śgr.

Poznań dnia 24. Marca 1826.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga dnia 14. Marca.

N. Cesarzowa matka wyiechała dziś do Tosny na spotkanie zwłok Cesarskich. NN. Cesarz i Cesarzowa Alexandra, tudzież W. Xiążę Michał wyiechali d. 11. do Carskoesioło; W. Xiężna Helena wczoray tamże wyiechała.

W iednym z naszych artykułów, mówi dziennik Petersburgski, złożyliśmy hołd dworom za-

granicznym za wybory reprezentantów, z powodu dwóch uroczystych wypadków, w których mieli wyrazić i żal głęboki i swoie powinszowania. Pomiędzy tymi reprezentantami Arcyxiążę Ferd. d'Este, którego przybycie do téy stolicy poprzedził odgłos sławy, opuścił ią niedawno, unosząc z sobą nowe prawa do przyiaźni i szacunku osobistego J. Królewicz. Mci, iako i wszystkich członków iego dostoynéy rodziny. Kilka dni które z nami przepędził były dostateczne do ziednania mu tego wysokiego szacunku, który zwykle towarzyszy wyższéy zasłudze, połączonéy z świetnością rodu. J. Królewicz. Mość Arcyxiąże użył chwil wolnych od swoich stosunków z N. Panem i iego dostoyną rodziną, na zwiedzenie publicznych petersburgskich instytutów, woyskowych szkół, i wogóle wszystkiego, co godném było, w naszém mieście, zwrócić iego uwagę. Zostawił on wszędzie ślady swoiéy uprzeymości i uwag, zawsze zasadzonych na wiadomościach równie rozlicznych iako i gruntownych.

Generał-Maior Xiąże Mężykow otrzymał nadzwyczayne zlecenie do Teheranu. Ma on złożyć Szachowi perskiemu kryształowe łóżko, które, wiekopomnéy pamięci Cesarz Alexander, przeznaczył był w darze dla tego monarchy. Łóżko to sprowadzone będzie lądem ztąd do Astrakanu, a potém przesłane morzem Kaspiyskiém do Persyi.

Francya.

Z Paryża dnia 18. Marca.

W niedzielę więcéy niż 500 osób składało N. Panu uszanowanie. Między zagranicznemi uważano Pana Sidney Smith. Król przeszedłszy przez salę tronu i pokoiu, gdzie wszystkim prawie damom i mężczyznom coś przyiemnego powiedział, zasiadł do wista z Hrabiną Larochejaquelin, Posłem Austryackim i Marszałkiem Soult. Xiężna Berry grała z Xiężną Dalberg, Posłem angielskim i Deputowanym Bruyeres-Chalabre.

Wczoray odbyła się pierwsza processya z kościoła metropolitalnego do kościołów Sorbonny i S. Genowefy. Znaydował się na niéy Król i królewska rodzina z całém duchowieństwem i wielką liczbą prawowiernych.

Monitor wczorayszy ogłosił nareszcie raport kommissyiny Margrabi Malleville względem prawa sukcessyinego, w którym proponowano trzy dodatki.

Pan Chateaubriand miał na posiedzeniu Izby Parów dnia 13. t. m. dzielną mowę, polecaiąc swóy dodatek do ustawy, tyczącéy się karania występków popełnianych w Lewante, a w tych słowach zawarty: „Za przestępstwo, przewinienie i zbrodnię, uważany będzie w miarę ważności przypadku, stósownie do prawa z dnia 15. Kwietnia 1818, wszelki udział, który mieć będą w handlu niewolnikami francuzcy poddani lub okręty, w którémkolwiek bądź mieyscu, lub pod iakim bądź warunkiem i pozorem, to samo cudzoziemcy w kraiach, berłu francuzkiemu podległych.“ Oto iest treść téy mowy i ważnieyszych rzeczy wyciąg: „Gdyby ustawa przeciw kupczeniu negrami (rzekł po krótkim wstępie) ogólniéy była oznaczona i zamiast słów: „„„wszelki udział w handlu, który się zowie handlem negrami““ — użyto w niéy wyrazu: „„„handlem niewolnikami““ — niemiałbym potrzeby proiektować dodatku do téy ustawy. Gdy bowiem takowa mówi w ogólności o występkach popełnianych w Lewante, a tam właśnie występku kupczenia niewolnikami codziennie się dopuszczaią, występek przeto przezemnie wymieniony iuż prawem byłby obięty. Ale gdy ustawa tylko o negrach wspomina i tylko na ten handel swóy zakaz ogranicza, ta okoliczność może mieć ważny wpływ na ten zakaz w Lewante i Barbaryi. Przypuśćmy, że okręt obładowany negrami, idący z Algieru, Tunis, Tripolis, zawiia do portu Alexandryi z tak haniebnym towarem. Konsulowie bawiący w Algierze i t. d. mogą oskarżyć Kapitana, który zostać musi ukaranym podług ustawy z roku 1818. Ale ieżeli z tym okrętem i drugi przybędzie do Alexandryi, prowadzący nieszczęsnych niewolników greckich, porwanych z równin ateńskich lub Argos. Przeciwko uczestnikom takiéy zbrodni, niemożna podnieść żadnéy skargi. A tak iedno prawo w tym samym porcie i w téy saméy godzinie ukarze Kapitana przedaiącego czarnych ludzi, a przedawcę białych musi puścić bezkarnie. I takaż to niedorzeczność ma się nadal utrzymać? Czyż samo wspomnienie o niéy nie oburza razem sprawiedliwości, rozumu, religii i ludzkości? Téy zniszczenie radzę Wam, Pa-

nowie, nienaruszaiąc wcale cechy podanego prawa. Nie bóycie się WPanowie, abym Wam smutne wystawiał sceny dzisieyszéy Grecyi, albo się wdawał w poszukiwanie politycznych przyczyn, które ie zrządziły. Jeżeli ta polityka, któréy się chrześciańskie dwory trzymaią, iest fałszywa, nie uydzie zapewne kary: albowiem rządy ponosić ią równie muszą za swoie błędy, iak szczególne osoby." Po przytoczeniu niektórych uwag o handlu Grekami, dodał: „Niech mnie Bóg broni, abym chciał zmnieyszać obrzydzenie, iakie w każdym wzbudza handel negrami; ale mówię do chrześcian, mówię w obliczu szanownych Prałatów niedawno prześladowanego kościoła; ieżeli negra kto porywa z lasów, to go przyprowadza do kraiu cywilizowanego, w którym znaydzie wprawdzie więzy, ale z nią i wiarę, która, chociaż mu tu niemoże pomodz do odzyskania wolności, iakkolwiek zniesienie niewoli nakazała, chociaż go przeciw namiętnościom ludzkim niezasłoni, daie mu pocieszenie, ukazuiąc w przyszłém życiu wolność, którą ma znaleśdź u oyca litości, naprawiaiącego wszelkie bezprawia ludzkie. Ale mieszkaniec Peloponezu i Archipelagu, którego porywaią z palących się szczątków oyczyzny; żona wydarta zabitemu mężowi; dziecie wytrącone z rąk matki, która ie ochrzciła, należy do rasy ucywilizowanéy, chrześciańskiéy. Komuż ie to przedaią? Oto barbarzyńcom, islamowi! Tu występek religiyny łączy się z cywilnym; ten, co go popełnia, równie iest kary godnym przed trybunałem boskim, iak przed trybunałem ludów uobyczaionych; na niego pada wina odszczepieństwa, które iest skutkiem tego handlu zohydzonego w oczach niebian; na niego nędza, która nieszczęsne ofiary spotyka." Na zarzut, któryby mu kto mógł uczynić, iż Francuzi takiego handlu nieprowadzą, odpowiada, że gdyby to i prawda była, że iednak ustawa broniąca tego, byłaby dla narodu świadectwem sprawiedliwości, wiary, ludzkości i pomnikiem wdzięczności świata. A ponieważ prawo nietylko popełniaiących zbrodnią, ale i współwinowayców i pomocników karać zwykło, żądał więc, aby tą ustawą byli i ci obięci, którzyby statki swoie do przeprowadzania niewolników naymowali, i w iakibądź sposób w tém kupczącym pomocni byli. W końcu odwołuie się do szlachetnych uczuć Ministrów, swoich dawniéy kollegów, o których niewątpi, że tę myśl z nim dzielą, iak się iuż dawniéy z radością mógł o tém przekonać, kiedy z nimi na posiedzeniach w téy materyi rozprawiał. Wreszcie tak zakończył: „Niemyślę, aby przeciw temu dodatkowi iaki gruntowny zarzut dał się uczynić; tego wszakże sprawiedliwość, ludzkość i sama religia wymaga. Wszakże użyłem nawet ogólnych wyrazów, Greków okryłem płaszczykiem niewolników, aby ich niemożna było poznać."

Przeciwko wnioskowi temu powstał W. Kanclerz temi słowy: „W samėy rzeczy dzielą Ministrowie uczucia zacnego Para, ale w wyprowadzaniu wniosku różnią się od niego. Francuzka bandera ukazuie się na morzach wschodu tylko aby nieść pocieszenie i pomoc, ale nie aby korzystać z nieszczęść krwawéy woyny. Taką więc ustawą, iakiéy zacny Par żąda, obrazilibyśmy tylko Francyą. A tak Izba bronić musi dobrego imienia Francuzów, odrzucaiąc ten wniosek. Inicyatywa też królewska obrażonąby została, gdybyśmy przyięli tak niestósowną do rzeczy ustawę wpośród rozpraw prawie z rękawa wytrząśniętą." Kanclerzowi odpowiedział Wice - Hrabia Lainé. Po dobitnym wstępie na pochwałę podaiącego ten wniosek, rzekł: „że bez przyięcia go bezkarnie uchodzić będą zbrodnie, które dopiero nasze czasy wydały. A przyięcie nietylko nie krzywdzi inicyatywy królewskiéy, ale owszem iest dowodem wielkiego dla korony szacunku, kiedy Króla oszczędza w wydaniu tak szkaradnéy inicyatywy; zabronienia handlu Europeyczykami. W przeszłym roku nazwała Izba rozboiem morskim, kiedy okręt francuzki chciał napaśdź na tureckich korsarzy. Czyż to rzecz tayna, że Francuzi zaprzedali się Turkom, aby im dopomagać w wytępieniu narodu chrześciańskiego? Nie francuzkaż to ręka rzuca bomby do Missolongi, którą głód pożera? Niebyłażto bandera chrześciańska, która zasłaniała turecki okręt, prowadzący z tryumfem do seraiu głowy zamordowanych Greków? Takie i tym podobne zbrodnie, czynią podobnemi a przynaymniéy mogącemi się wydarzyć występki oznaczone wnioskiem, o którym mowa. Lecz

zdaię się czytać w duszy Kanclerza, że głowa sprawiedliwości wzdycha na nieludzką politykę, która nigdy niebędzie polityką gabinetu francuzkiego. Nie przyidzie do tego, aby potomkowie S. Ludwika mieli się uniewinniać, że Grecyą dano na ofiarę, dla utrzymania pokoiu w Europie. Czyż to przez wdanie się świętego, za pokoiem będącego związku, woynaby powstała? Zdaie się, iakoby zagraniczna polityka chciała powiedzieć: „dobrze iest, aby dla dobra wszystkich innych narodów, ieden zginął.“ Jakżeto więc? Czyż w samey rzeczy wszystkim kraiom niebezpieczeństwo grozi? i czy ie upadek Grecyi ma uratować?“ — Kanclerz ieszcze raz się odezwał z swoiém zdaniem. Poczém P. Chateaubriand otrzymawszy głos, oświadczył, że sposób, iakim chcą odeprzeć iego wniosek, iest ten sam, iakiego iuż od dziesięciu lat trzymaią się, aby podawane wnioski niweczyć, i zakończył temi słowy: „Parowie Francyi, Ministrowie Króla chrześciańskiego! ieżeli z bronią w ręku niemożemy dopomagać Grekom, przynaymniéy niebądźmy uczestnikami zbrodni tam popełnianych; daymy szlachetny przykład, który może utoruie drogę w Europie do wspaniałomyślnieyszéy i z ludzkością zgodnieyszéy polityki, która i większe uszanowanie dla religii okaże i godnieyszą będzie oświeconego wieku; Wam to, Panowie, Francyi należy słusznie ta szlachetna inicyatywa.“ Wniosek Pana Chat. został w 85 przeciw 64 kreskom przyięty. Na posiedzeniu następném cała ustawa, z 32ch artykułów składaiąca się, większością głosów 139 przeciw 4 przyiętą została. — Podobno nigdy Panowie Chateaubriand i Lainé niemówili z tak porywaiącym zapałem. „Tak — zawołał Pan Lainé, — za tę świętą sprawę (Greków) ucałowałbym ołtarze, lecz ołtarze są z marmuru, są zimne; wolę więc pośpieszyć do podnóżka téy mównicy, z któréy słyszeliśmy tak wzniosłe słowa (zwracaiąc głos do Pana Chat.) za wiarę i ludzkość.“

Na onegdayszém posiedzeniu przyięła druga Izba pierwsze sześć artykułów proiektu tyczącego się St. Domingo.

Jest to rzecz wiadoma, mówi *Konstytucyonista*, że Oficerowie francuzcy, którzy poszli do Egiptu dla organizowania woysk Baszy, we Francyi połowiczny żołd pobieraią; tak, iż za ich powrotem, czyny ich przeciw Chrześcianom za awans im będą rachowane.

Podhrabia Bonald wydał w téy chwili pismo, maiące za cel ograniczenie wolności druku i włożenie odpowiedzialności na samych tylko drukarzy.

Konstytucyonista chce wiedzieć, iż dwór austryacki żalił się na rozwiązłość dzienników naszych w przedstawianiu powszechnych interessów europeyskich, i żądał zaradzenia temu.

Wydawca wychodzącego w Tuluzie dziennika: *Revue méridionale*, został *ab officio* zapozwany z powodu artykułów przeciw Missyonarzom.

Xiążę Mathieu Montmorency idąc przez ulicę dostał zawrotu, tak iż musiał wstąpić do pobliższego sklepu, gdzie przez nieiaki czas leżał bez zmysłów. Ma się teraz lepiéy.

Po przeiezdzie w d. 7. m. b. przez Baionnę gońca z Madrytu do Paryża, rozeszły się wieści, iż trzy połki zbiegły z Madrytu z bronią i sprzętami. Pewna znakomita osoba wyiechała z Madrytu do Paryża z ważném poleceniem.

Zapewniaią, iż Basza Egipski przymuszony był odebrać napowrot wielką część zbytéy dawniéy europeyskim kupcom bawełny, ponieważ niemógł za nię otrzymać zapłaty.

Pan Hyde Neufville wyliczył 48 ciężkich dział z Francyi, których Turcy do oblężenia Messolongi używaią.

Podług ostatnich listów z Aleppo zaczęły się tam znowu trzęsienia ziemi. Nasz Generalny Konsul Lesseps i wszyscy nasi ziomkowie opuszczali miasto.

„Słychać od dni kilku — pisze *Gwiazda* — iż między Francyą i Anglią zawarty został traktat handlowy. Zapewniaią, iż ta wielka okoliczność z naywiększą korzyścią dla Anglii została ukończona.“

Hrabia Lanjuinais, Par Francyi, wydał pismo pod tytułem: „Jezuici en miniature czyli książka wyiaśnionego jezuityzmu.“

Młody naczelnik Irokezów ma piękną postać, co się nie bardzo zgadza z panuiącemi wyobrażeniami o Irokezach; iest bardzo łagodny. Według zapewnień tłómacza iego, missyonarza, ma mieć wiele rozsądku; uło-

żył książkę do nabożeństwa, którą poświęcił Panu Chateaubriandowi, który w swéy Atali uświetnił chrześcian Ameryki nieoświeconéy.

Rossyiski Generał-Porucznik Roth, o którym wiele razy chlubnie wspominano w czasie ostatnich wypadków w Rossyi, iest rodem z Dambach, okręgu Schelestadt. Podczas wybuchnięcia rewolucyi, emigrował on wraz z swoim oycem, który był podówczas pułkownikiem, i obadwa służyli w woysku Kondeusza. W roku 1802, po zwinięciu tego woyska, syn wszedł w służbę rossyiską, i odznaczył się wszędzie i zawsze przez swoię odwagę i talenta; a okryty ranami wzniesiony został koleią na stopień na którym się teraz znayduie.

(*Dokończenie przerwanego w zaprzeszłéy gazecie artykułu.*)

I data i styl téy bulli dziwnie się zgadzaią z artykułami, któremi dzienniki *Mémorial*, *Przyiaciel Religii i Króla*, *Gazeta Codzienna* i *Gwiazda*, od pamiętnego wyroku sądu wyższego paryskiego w sprawie *Konstytucyonisty* piorunuią. Są to teżsame pioruny, rzucane w tych samych wyrazach na książki bezbożne i zaraźliwe. Należałoby się iaśniéy wysłowić i powiedzieć, które to są książki, nie trzeba było używać przenośni nieograniczonych, które mogą być zastósowane tak do prassy w ogólności, iak i do niektórych pism w szczególności, które pod pozorem hamowania swowoli wolności zagrażać mogą; wypadało nakoniec bez ogródki oznaczyć dzieła prawdziwie winne, które bezkarnie drukuią; zapozwać ie przed nasze sądy, bo rekwizycye teraz z Rzymu odbieramy. W takiém postępowaniu przynaymniéyby się objawiała swoboda i rozpoczęłaby się walka między władzą duchowną i sądową.

Styl, który sobie szczególniéy upodobano podwóyną ma niedogodność; nie tylko bowiem że słabe dusze napełnia trwogą, tym trudnieyszą do uśmierzenia, że przyczyny iéy nie są pewne, ale nadto mocnieyszemi sądzące się być umysły upoważnia do nazywania czczemi deklamacyami myśli bez dowodów i ścisłych rozumowań wyrażonych. Wyrażenia karm zatruta, zastawione sidła, zaraza książkowa i wszystkie przenośnie skupione w piśmie za górami (w Rzymie) skreślonem, z téy strony Alp mogą bardzo dobrze znaczyć rzeczy bardzo prawe, bardzo niewinne, a nawet bardzo użyteczne Kto wie, czy prassa peryodyczna, przemysł, szkoły wzaiemnego uczenia, przychylność dla Greków i t. p. nie są rzeczywistościami, które nam w tak potwornych i strasznych obrazach wystawiaią? Kto wie, ieżeli Baolo i *Pulpit* *), Molier i *Świętoszek*, Paskal i iego listy do Prowincyała nie są książkami zaraźliwemi, nad któremi wisi klątwa, co w kościoła gallikańskiego nauki, iako w kacerskie, i w wolność konstytucyiną iako w rewolucyine zasady uderzyła? Czegoż z podobnych założeń wnosić nie można? a przechodząc z wniosków do wniosków, któreż pisma są niemoralne i niereligiyne? iakaż dążność iest przewrotna w oczach tych ludzi, którzy w wierze nayprawowiernieyszéy kacerstwo, a w porządku rzeczy nayprawnieyszym i nayspokoynieyszym nierząd upatruią? Cóż nazywaią błędami ci, którzy to, co nasi prawodawcy, nasze władze i nasi monarchowie za cnotę uznali, występkiem oznaczaią? Z ich polityki łatwo można sądzić o ich moralności i o ich religii. Przedewszystkiém mówią oni: trzeba oddać Bogu co iest boskiego; a ponieważ oni są sługami Boga, oczywista więc, że są pierwsi niż słudzy cesarscy a nawet niż sam Cesarz; lubo słowa ewanielii przeciwnego trzymaią się porządku. Tu się pokazuie w całéy swoiéy prostocie rozczenie władzy duchownéy do panowania nad władzą świecką; bo zbliżenie Boga do Cesarza nie ma innego znaczenia. A gdyby władza dostała się w ręce człowieka, któryby się sługom Boga niepodobał; chociażby to był i Henryk IV., należałoby go odstąpić, ażeby nadewszystko piérwszym być posłusznym. Jeżeliby zaś ta druga władza rządziła według uchwał, któreby się pierwszéy niepodobały, iakiemi są: edykt nanteyski **), deklaracya duchowieństwa

*) Pulpit iest to poema heroiczno-komiczne, przez naszego Węgierskiego w poemacie Organy naśladowane.

**) Edykt ten przyznaie równość praw kalwinom z katolikami Uchylenie tego edyktu za Ludwika XIV. przyprawiło Francyą o utratę

francuzkiego w roku 1682, ustawy konstytucyine i t. d., iuż naprzód wiemy, którey z tych dwóch władz przed wszystkiém posłusznemi być winniśmy. Napróżno aby ukryć te niebezpieczne wnioski, chcą nas przekonać niby przysłowiem: że sprawa kościoła i sprawa królów iest iedną i tążsamą sprawą; ani xiążęta niemieccy, ani król niderlandzki, ani król angielski, ani samodzierzca wszech Rossyi, ani monarcha, któryby równie iak Henryk IV. ze świętą ligą walczyć musiał, lub któryby podobnie iak Ludwik XIV. duchowieństwo od przywłaszczeń głowy kościoła chciał zachować, ani wspaniały obrońca swobod gallikańskich i konstytucyinych, nie uwierzą, iżby ich sprawa taż sama co sprawa Rzymu być miała, pod tym wyraźnym warunkiem, że nim się odda Cesarzowi co iest cesarskiego, trzeba oddać Bogu co iest boskiego; Bogu, który nie iest widzialny tylko w osobie swoiego zastępcy. Otóż poddani monarchów kacerskich, iednóm słowem są uwolnieni od przysięgi wierności, szczególniéy zaś, ieżeli są katolikami w znaczeniu bulli, którąby za bullę XV. wieku uważać można, gdyby datą 25. Grudnia roku zeszłego oznaczoną nie była. Pozostaie nam ieszcze zrobić ostatnie postrzeżenie. Widzieliśmy, iak podobieństwo stylu i styczność czasu iednoczą ten akt papiezki z pismami wydanemi w Mont-Rouge. Ta zgodność odkrywa nam smutną prawdę: iest to siła, czynność i wpływ tego towarzystwa taiemnego, które pokonane w Rossyi, tryumfuie we Francyi; które, potępione we Francyi, powraca z Rzymu uzbroione w pioruny watykańskie. Tak więc mniemanie powszechne, tak więc dwór panuiący, za słabe są przeciw téy obcéy milicyi, która się wymyka z pod ciosów na nią wymierzonych i pokazuie tylko miecz, którym uderza. Wolno iéy zostawać możną i ściśle połączoną w pośród członków odosobnionych od ciała towarzyskiego; wolno stawić bulle przeciw uchwałom cywilnym, władzę duchowną przeciw władzy świeckiéy; swóy kredyt przeciw władzy prawéy, Boga przeciw Cesarzowi; i t. d. Jest we Francyi związek ludzi, którzy z obcym monarchą są w połączeniu, którzy iego woysko składaią, którzy się z nim w układaniu manifestów porozumiewaią, i którzy na swoich chorągwiach kładą ten napis: *przez mię panuią xiążęta.*

przeszło pięciudziesiąt tysięcy familii, które znalazłszy w obcych kraiach bezpieczne schronienie, do nowéy oyczyzny skarby i przemysł francuzki przeniosły.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 6. Marca.

Rząd przesłał Posłowi Angielskiemu, Panu Lamb, urzędowną notę, w którey żąda obiaśnienia względem poruszeń Miny, który miał opuścić Anglią w celu buntowania Hiszpanii. Pan Lamb odpowiedział, iż wprawdzie dowiedział się o wyieździe Miny z Anglii, lecz co się tyczy iego poruszeń lub zamiarów, żadnego w téy mierze nie może udzielić obiaśnienia. Merino przeyść miał na stronę konstytucyonistów, którzy, iak słychać było, zbierali się pod Kartageną i oczekiwali posiłków z Algieru, który wydał woynę Hiszpanii. Miał się także oddział konstytucyonistów udać w półnccne strony Hiszpanii i popełnić wielkie bezprawia w okolicy Korunny.

Pomiędzy znalezionemi przy Bazanie papierami znayduie się upoważnienie „ze strony tymczasowego hiszpańskiego rządu narodowego w Londynie“, na mocy którego miał Bazan, gdzieby się tylko dało, lądować i wszelkim sposobem zaczepiać rząd królewski. Don Juan Fernandez Bazan, brat Don Antonio, został wraz z Figuerea i siedmiu innymi konstytucyinymi w Orihuela rozstrzelany; zaś Półkownik Antonio Bazan, który od czterech odebranych ran ciężką złożony iest chorobą, nie iest dotychczas stracony. Rząd zdaie się zresztą dokładne mieć wiadomości o poruszeniach konstytucyonistów; dał on rozkaz, ażeby kilka półków wyruszyło do Santander i Asturyi; z Valladolid i Palencyi iuż dwa półki wyszły przeciw konstytucyonistom. W rozporządzeniach, które wydano podczas lądowania Bazana, nic dotąd niezmieniono. Generał Monetes rozciągać się będzie z 3tysiącznym korpusem obserwacyinym od Walencyi aż do gościńca Gibraltarskiego. Wychodzców Piemontskich,

którzy dotąd w Barcelonie bawili, przymuszono wsiąść na okręt.

Król — iak powiadaią — oddalił iuż po raz drugi Xiążęcia Infantado z prośbą o uwolnienie go od ministrostwa.

Mówią o deputacyi, która tu z Hawanny przybyła, z poleceniem zaniesienia prośby do Króla Jmci, ażeby wszedł w układy z odpadłemi osadami, i wybawił wyspę od stania się ofiarą chytrych zamachów Mexykaninów i Kolumbianów.

Kassy nasze — pisze Dziennik Sporów — zostały w tych dniach wypróżnione, aby się zdobyć na 2 milliony, ktore winniśmy zapłacić Dejowi Algierskiemu iako haracz zaległy.

Następuiące urzędowe obwieszczenie ogłoszono na dniu 9. z. m. w Gibraltarze: „Konsul Jego Katolickiéy Mci w tym garnizonie udziela Hiszpańskim Kapitanom okrętowym i stanowi kupieckiemu w ogóle, odebranéy od Hiszpańskiego Generalnego Konsula w Paryżu pod d. 14. Stycznia niepomyślnéy wiadomości, iż algierscy korsarze napadaią na wszystkie hiszpańskie okręty.“

Opowiadaią sobie anekdotę, która przyłożyć się może do znamienowania panuiącego tu ducha. Będąc Król ostatnią razą na nabożeństwie w kościele N. Panny Atochańskiéy, odebrał między różnémi podaniami list bezimienny, w którym mu doniesiono: „iż nieledwie wszystkie urzędy otrzymuią ludzie naywięcéy ofiaruiący, a częstokroć piorkosie bez wychowania i prawodawczych wiadomości, i że Pan Villela, Naczelnik Rady Kastylskiéy nietylko cierpi to gorszące szachraystwo, ale też sam ciągnie z niego korzyści.“ Pan Villela znaydował się właśnie w bliskości. „Oto masz — rzekł Król — i czytay, co mi o tobie piszą.“ Pan Villela przeczytał list i odpowiedział: „Środki, których używaią źle myślący, aby czernić naywiernieyszych sług W. Królewskiéy Mci, dosyć są znane, a Wasza Król. Mć daiąc mi list ten do przeczytania, okazuiesz przezto, iaką wartość do niego przywięzuiesz.“

A n g l i a.

Z Londynu dnia 17. Marca.

Stan zdrowia Króla Jmci pogorszył się nieco w ostatnich dniach. W wydanym z tego powodu pierwszym bulletynie wczorayszéy daty czytamy co następuie: „Król miewał w ostatnich trzech tygodniach napady podagryczne; od poniedziałku przyczepiła się ieszcze do tego febra i symptomy gorączki. W poniedziałek i wtorek puszczano Królowi krew, co mu wielką ulgę sprawiło. Wczoray zwolniała febra, a dzisieyszy paroxym był ieszcze słabszy.“ — Bulletyn z d. 17. takiéy iest osnowy: „Król miał noc spokoyną, iest prawie wolnym od febry i ma się lepiéy.“ Bulletyny podpisane są przez Panów Halford, Tierney i Southey.

Na zapytanie Pana Robert Wilson w niższéy izbie na d. 10. m. b., czyli niewiadomo Panu Canning, kiedy Francuzi wyidą z Hiszpanii? odpowiedział tenże, iż Pan R. Wilson niemoże tego mocniéy pragnąć, iak sam rząd francuzki, lecz że czcze i szalone zamachy na rząd hiszpański zniewoliły rząd francuzki do przedłużenia pobytu woyska iego w Hiszpanii. — Na tém samém posiedzeniu uchwaliła Izba w 99 przeciw 47 kreskom utrzymanie w woysku karę kiia.

Odebraliśmy dziś rano Lizbońską gazetę do d. 8. m b., z któréy wyczytuiemy ważną wiadomość o zatrważaiącym stanie zdrowia Króla Portugalskiego. Podług téy zapadł Król dnia 4. tegoż m. na słabość nerwową, przeciw któréy użyto z pomyślnym skutkiem potrzebnych środków. Wszakże dnia 6. mocnieysze daleko symptomy choroby tak dalece wznieciły w lekarzach obawę o życie Króla, iż dostoyny ten pacyent, który iuż dnia poprzedzaiącego wyspowiadał się i został kommunią ś. opatrzony, przyiął dnia tego ostatnie oleiem ś. namaszczenie. Dnia 7. ogłoszono ustawę, przez którą Król Jmc, na czas swéy choroby powierzył wodze rządu Infantce D. Izabelli Maryi, córce swoiéy, przydawszy iéy do pomocy Radzców Stanu, Kardynała Patryarchę, Xiążęcia Cadaval, Margrabiego Vallada, Hrabię Arcos i t. d. Wszystkie sprawy rozstrzygane być maią większością głosów, a równość głosów rozstrzygać ma pomieniona Infantka. Ta Cesarska i Królewska uchwała trwać ma, na przypadek śmierci Króla, tak długo, dopóki iego prawy dziedzic i następca tronu stósownych rozkazów niewyda.

Przed kilku dniami Posłowie Duński i Bawarski naradzali się z Panem Canning.

W zeszłą niedzielę dawał Pan Canning Posłowi naszemu przy dworze Brazyliyskim, Lordowi Ponsonby, wielką ucztę, na któréy

znaydowało się wielu znakomitych urzędników, między innymi także Posłowie Mexykańscy i Buenos-Ayreski, PP. Rocafuente i Sarratea, (którzy iednakże obydway nie są ieszcze dworowi przedstawieni.)

Generał Mina bawi ciągle na wsi pod Bristol. Gazeta *Times* uważa, iaką trwogę rozniosła po Hiszpanii czcza wiadomość o iego tamże przybyciu.

W mieście Leeds i w wielu okręgach rękodzielniczych nowe panuie życie od nieiakiego czasu między zarobkuiącymi. Kompania wschodnio-indyiska zamówiła znaczne ilości poślednieyszego sukna.

W Nowéy Hollandyi w odległości około 400 do 500 mil angielskich od rzeki Brisbane odkryto lud, który prawie całkiém iest biały, a we względzie uobyczaienia znacznie ma przewyższać wszystkich znanych dotąd rodowców téy wyspy.

Włochy.

Z Rzymu dnia 7. Marca.

Mówią wiele o bulli, którą Oyciec S. chce wydać do duchowieństwa całego katolickiego chrześciaństwa i wezwać w niéy do ścigania i wytępiania sekt politycznych maiących za cel: obalać trony i ołtarze, podkopywać publiczną spokoyność i rozpościerać mordy i anarchią. Oyciec S. nietylko napomina duchowieństwo, lecz rozkazuie mu, ażeby używało wszelkich w mocy iego będących środków, iuż to do wykrywania zawiązanych iuż tak nazwanych taiemnych towarzystw, iuż do opierania się tworzeniu nowych. Bulla ta iest wydrukowana w 500 exemplarzach i wkrótce rozesłaną będzie do obcych kraiów.

Kaschiur skazany został na wieczne więzienie w pałacu inkwizycyi.

Z Liworna, dnia 4. Marca.

Missolonga broni się wciąż mężnie, lecz podołaż 13tysiączna ludność walczyć długo z głodem — z tym okrutnieyszym aniżeli poganicy nieprzyiacielem? Cztery egipskie fregaty, od chrześciańskich dowodzone oficerów blokuią miasto z strony morza, gdy tymczasem francuzcy kanonierowie strzelaią do niego ze strony lądu! Tuteyszy agent Baszy egipskiego, otrzymał pieniądze i rozkaz, ażeby przyśpieszał uzbroienie dwóch fregat, których budową warsztaty nasze są zaięte. Fregaty te złączyć się maią z innemi 2ma fregatami, które Marsylia na swych warsztatach buduie. Już przed trzema laty przedano w Marsylii dwie fregaty Dejowi Algierskiemu; jakoż Marsylią po wszystkie czasy nazywano miastem tureckiém. To pewna, iż Deputowani greccy Orlandos i Luriotis oddaleni zostali od Ministrów francuzkich z swą prośbą, aby im wolno było budować 2 fregaty w którymkolwiek porcie francuzkim. Chełpią się we Francyi (dodaie Konstytucyonista) z należenia do kongregacyi Jezuitów, lecz zapominaią o tém, iż bulla „*In coena Domini*" zakazuie przedawania niewiernym broni i amunicyi woienney.

Zduny, dnia 22. Marca.

W dniu dzisieyszym oddane zostały ziemi zwłoki ś. p. Karóla Wilhelma Knebel, Doktora medycyny, JKMci Radzcy Nadwornego, dziedzica dóbr Dzierzanowa. Srogiego tego ciosu zwłaszcza dla pozostałéy wdowy i dzieci, w głębokim pogrążonych smutku, nie zdołaią ocenić, iak tylko świadomi tego, czém był nieboszczyk dla familii, która w nim czciła swą głowę, i ci, którym mąż ten, słodka iego uprzeymość, iego przymioty wyborne i ludzkość wylana, bliżéy były znane. Téy to ludzkości dał dowody rozliczne, nie bez narażenia własnéy osoby na niebezpieczeństwo w czasach woiennych, kiedy mu zdanym został zwierzchni zarząd we względzie lekarskim głównego lazaretu w Krotoszynie. Niemniéy ożywiał go szlachetny duch obywatelski, co między innemi poświadcza kilkakrotny ziazd w dawnieyszych czasach na Seymy Warszawskie, gdzie go powołało zaufanie współobywateli. Zaszczytną tę wziętość ziednały mu w zakresie znamienitym i w wysokim stopniu, iuż to cnoty iego, iuż biegłość w sztuce lekarskiéy. Ostatnie chwile iego oznaczała ta sama bogoboyność, która przez cały przeciąg życia nieodstępną była nieboszczyka towarzyszką, a skromności iego aż nazbyt noszą cechę ostatnie iego drobnieysze życzenia. Pokóy wieczny iego cieniom!

(*Dodatek.*)

Dodatek do gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nru 25.

(Z dnia 29. Marca 1826.)

Rozmaite Wiadomości.

We czwartek dnia 2. Marca z południa, N. Król Saski o mało nieutracił życia straszliwym sposobem; tylko zwyczay iego drzymania niekiedy w powozie uratował go. Powracał on o tym czasie z Morycburga, a niedaleko miasta iechał naprzeciw niego próżny wóz chłopski. Chłop nie był w stanie utrzymać swoich rozbieganych koni, i tak dyszel iego uderzył silnie w miiaiący powóz królewski, i złamał się między Królem i Królową. Okna powozu pogruchotały się. Król drzymał w narożniku powozu, i dla tego dyszel przemknął się szczęśliwie tuż koło niego, bez uszkodzenia go naymnieyszego.

Od wielkieynocy r. b. wydawaném będzie w Warszawie, dwa razy na tydzień, pismo peryodyczne w ięzyku niemieckim pod tytułem *Warschauer Wochenschrift*, maiące zawierać różne zagraniczne i kraiowe wiadomości, tudzież doniesienia o różnych dziełach.

OBWIESZCZENIE.

Rola szpitalna do kościoła St. Małgorzaty należ.ca, za przedmieściem Szrodka położona, 22 morgi 60 □prętów obeymuiąca

w dniu 10. Kwietnia r. b.

przedpołudniem o godzinie 10. w tuteyszym Ratuszu w wieczystą dzierzawę ma bydź wypuszczona.

Warunki dzierzawy mogą bydź przeyrzane każdego czasu w Registraturze naszéy, i nadmienia się, iż każdy licytant obowiązany iest złożyć kaucyą 50 Talarów.

Poznań dnia 14. Marca 1826.

Dyrektorium ubogich.

OBWIESZCZENIE.

Do publiczney przedaży wina do massy konkursowéy kupca Bergera należącego, wyznaczyliśmy powtórny termin na

dzień 12. Kwietnia r. b.

popołudniu o godzinie 3ciéy w domu pod Nr. 184. na ulicy Wodnéy w mieście przed Referendaryuszem Rüdenburg, na który ochotę kupna maiących z tém oznaymienieni wzywamy, że przybicie naywięcéy daiącemu tylko wtenczas nastąpi, gdy licytum przynaymniéy dwie trzecie części wartości taxy wina dosięgnie.

Poznań dnia 9. Marca 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Atest hypoteczny dla Ignacego Bnińskiego pod dniem 3. Czerwca 1799. na fundamencie obligacyi z dnia 4. Maia 1799. przez Łukasza Bnińskiego wystawionéy, na summę 25,000 Tal. na dobrach Biezdrowie Rubr. III. Nr. 8. lokowaną, udzielony, w pozostałości tegoż Ignacego Bnińskiego zaginął i przez Sukcesorów, którzy z téy summy pokwitowali, wynalezionym być nie może. Na wniosek Florentyna Bnińskiego iako właściciela tychże dóbr i Współsukcessorów Ignacego Bnińskiego dokument ten amortyzowanym być ma.

Wzywaią się przeto wszyscy ci, którzy iako Właściciele, Zastawnicy lub Cessyonaryusze pretensye do tego dokumentu maią, aby się

w dniu 1szym Maia r. 1826.

przed południem o godzinie 9téy przed Sędzią Schwürtz w naszym lokalu sądowym wyznaczonym terminie, osobiście lub przez dopuszczalnych Pełnomocników, na których Kommissarzy sprawiedliwości Boy, Guderyan i Przepałkowskiego się proponuią, stawili, swe pretensye do rzeczonego dokumentu udowodnili, w razie zaś niestawienia się spodziewali, iż z swemi pretensyami do téy summy i rzeczonego dokumentu wykluczeni, im wieczne milczenie nakazane zostanie i wymazanie téy summy nastąpi.

Poznań dnia 29. Grudnia 1825.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Joanna Julianna Ludowika Günther po doyściu pełnoletności zeznała, iż z swym mężem Janem Bogumiłem Kapplerem szewcem w Kamionnie, wspólność

majątku wyłączyła. Co się niniejszem do publiczney podaie wiadomości.

Międzyrzecz dnia 30. Stycznia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Owdowiała Rozyna z Grossów Bein, i iey oblubieniec Joachim Benjamin Christteller z Międzyrzecza wyłączyli pomiędzy sobą wedle zawartey ugody ślubno-sukcessyiney wspólność maiątku i dorobku. Co się niniejszém, stósownie do exystuiących przepisów prawnych do publiczney podaie wiadomości.

Międzyrzecz dnia 6. Lutego 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

W skutek kontraktu przedślubnego, pomiędzy owdowiałą Rozyną Bein z Grossów a iey oblubieńcem Joachimem Benjaminem Christteller z Międzyrzecza pod dn. 27. z m. zawartego, owdowiała Bein i po zawarciu małżeństwa handel swóy teraźnieyszy li na swóy rachunek pod dotychczasową firmą

„Rosina Gross,"

prowadzić będzie. Co się niniejszém do publiczney podaie wiadomości.

Międzyrzecz dnia 6. Lutego 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Podpisany Królewski Sąd Ziemiański podaie niniejszem do wiadomości publiczney, iż należące do massy konkursowey Jana Nepomucena Mycielskiego dobra Sierakowo z przyległościami, pod Rawiczem położone, na trzy po sobie następuiące lata począwszy od S. Jana r. b. na nowo wydzierżawione zostaną. W celu tym wyznaczyliśmy termin na

dzień 10. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 10. i zapozywamy ochotę do podięcia dzierżawy maiących, ażeby się w terminie powyższym w naznaczoney godzinie na tuteyszym Sądzie Ziemiańskim przed Delegowanym Ur. Schmidt Sędzią Ziemiańskim osobiście lub przez prawomocnie upoważnionych pełnomocników stawili, licyta swoie podali i spodziewali się, że naylepiey podaiącemu dzierżawa przysądzoną będzie. Warunki dzierżawne każdego czasu taku kuratora wspomnioney massy konkursowey, Ur. Mittelstaedt Kommis. Spraw. iako i w Registraturze naszey przeyrzane bydź mogą.

Wschowa dnia 16. Lutego 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański

W Ottowie są bardzo piękne iabłkowe i gruszkowe szczepy w pomiernych cenach do przedania. Bliższą wiadomość powziąść można u Urzędnika prowiantowego Quassowskiego w Poznaniu.

Przedaż owiec.

W królewskim urzędzie ekonomicznym Karlsmarkt, między Brzegiem i Namysłowem położonym, iest 500 sztuk poprawnych, młodych, zupełnie zdrowych maciór na rozpłód do przedania; i oglądać ie można do połowy miesiąca Maia w wełnie.

Na wielokrotnie zapytania piśmienne, mam zaszczyt niniejszém publicznie donieść, iż z moiey wzorowey owczarni w Borkau pod Wielkiém Głogowem w dolnym Śląsku mam do przedania z wolney ręki 260 powiększey części młodych macior i 30 dwuletnich baranów. Wełna z tych owiec na ostatnim iarmarku Wrocławskim na wełnę płacona była po naywyższey cenie. Wielu znawców wychwalało ią iako naylepszą, która się na iarmarku znaydowała. Wszelakoż maiąc wzgląd na teraźnieysze czasy, zastósuię do nich ceny owiec, z których i częściami po 20 sztuk sprzedawać będę, równie iak baranów, które to ostatnie przez Pana Oberamtmana Block na 4 klassy są rozgatunkowane.

Ernest Lucas,
Radzca amtowy, Deputowany powiatowy i Stanow.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 22. *Marca.*

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	—	—	—	1	5	—
Żyto . . .	—	20	—	—	—	21	4
Jęczmień . .	—	15	—	—	—	16	—
Owies . . .	—	10	—	—	—	11	—
Taterka . .	—	16	4	—	—	17	6
Groch . . .	—	20	—	—	—	21	4
Ziemiaki . .	—	8	—	—	—	10	—
Masła garniec	1	7	6	—	1	12	6